# GAZETA
# Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 211.** We Wtorek dnia 10. Września. **1839.**


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Września.

JO. Xięstwo Radziwiłłowie przybyli tu z Swinemünde.

## Wiadomości zagraniczne.

### Rossya.

Z Petersburga, dnia 29. Sierpnia.

Gezety rossyjskie zawierają dodatkowe doniesienie o zwycięženiu w Maju b. r. jednego pokolenia czerkieskiego (pokolenia Ubichów) w dolinie Subaschi, i o założeniu tamże nowéj twierdzy, które zarazem tameczne stósunki bliżéj wyjaśnia i czytelników zająć potrafi. W doniesieniu tém wyrażono: »Spokojnie i cicho zbliżała się flotta z rana d. 3. (15.) Maja do doliny Subaschi. O godzinie 11 zajęły wszystkie okręty wzdłuż wybrzeża wskazane sobie stanowisko i wspaniały prawdziwie widok ukazał się oku naszemu. Żaden pędzel nie zdoła dokładnie oddać tego malowniczego i bujnego przyrodzenia kaukazu. Od morza zaczyna się ta płaska dolina, ocieniona stuletniemi drzewami; ku górom kończy się parowem, z którego dość szeroka i głęboka rzeczka Szache wypływa. Roślinność podobnie jak na całym Kaukazie jest tu nadzwyczajnie bujna. Dla zrobienia sobie o niéj wyobrażenia wystawmy sobie winną macicę, mającą blisko 10 werszoków w obwodzie, która się około topoli aż do wierzchołka téjże wije i ztamtąd się z winną macicą innego drzewa łączy. Cały kraj zapełniony jest podobnemi drzewami i czarujący wystawia widok! Byłto najbogatszy i najzamożniejszy ogród Kaukazu. Z obydwóch stron otaczają dolinę pochyłości gór, okryte rozmaitemi drzewami; w oddaleniu wznoszą się piętrami góry, znikające wśród mgły obłoków. Wszedzie na tych górach przebija się przyjemna zieloność, i tylko najwyższe, niebotyczne, że tak rzekę szczyty, wieczny śnieg pokrywa. — Dziesięć okrętów liniowych zbliżyło się do brzegu i morderczy na dolinę i przyległe góry rozpoczęły ogień. Już działa przez 20 minut huczały; cała dolina napełniła się dymem, który jéj cały czarodziejski widok zasłonił, a miejsce dawnéj lubości zajęła teraz śmierć z wszystkiemi okropnościami. Nareszcie umilkło wszystko i Generał R. na czele pułków swoich pierwszy na brzegu stanął. Ciągle rozlegał się nieprzerwany szelest ognia karabinowego; z obydwóch stron na krzyż strzelano. Zdaje się jednak, jak gdyby kule Czerkiesów były niepewne i nie śmiertelne; nie wytrzymali oni natarczywości na-

szych żołnierzy i ich zwycięskiego posuwania się naprzód wstrzymać nie zdołali. Widząc górale bezskuteczność swéj broni, jęli się pałaszy i licznemi tłumami rzucili się zewsząd z wściekłością na nasze szeregi. Z dumą i odwagą puszczali się na bagnety i kartacze. Ale ostatnie to natężenie było tylko walką życia z śmiercią. Bagnety i kartacze pokonały ich. — Czerkiessowie używali wszelkiéj sztuki i wszelkiéj siły. Poraz pierwszy walczyli oni tak walecznie, tak zapamiętale i prawie w europejskim porządku, i poraz pierwszy, podług technicznego wyrazu wojskowego naszych starych Kaukazyjczyków mieli tak piękną rozprawę nie za krzakami i drzewami, tylko w otwartém polu. Stanęli oni nam czoło wczoło; nie strzelali do nas z tyłu na uciekających, tylko z przodu na postępujących naprzód. (*dok. n.*)

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Września.

Ostatniemi dniami zaszły znowu aresztowania, mające styczność z powstaniem z dn. 11. i 12. Maja. A tak w moc mandatu sędziego instrukcyjnego kapelusznika Rozier w mieszkaniu jego ujęto. Amputowany jakiś, który właśnie zHôtel Dieu miał być wypuszczony, został przytrzymany i pod pozorem, że do powstania należał, do Conciergerie zaprowadzony.

Wiadomości telegraficzne, które się stały powodem pogłoski, jakoby Maroto do krystynistów przeszedł, a które jednak tyle tylko donoszą, że między nim a Don Carlosem spór powstał, są treści następującéj: 1) Bajonne, d. 30. Sierpnia. „Rozmowa, dnia 26 między dowódzcami karolistów odbyta, stała się powodem zupełnego rozdwojenia między Don Carlosem i Marotą. D. 27. Don Carlos udał się do Estelli a Maroto tylko w 4 bataliony do Aspeitii; po prowincyach nadzwyczajne panuje wzburzenie.« — 2) Bajonne, dnia 31. Sierpnia. „D. 28. Maroto z 4ma batalionami w Zumaraga stanął. Espartero zajął Bergarę Don Carlos d. 29. był w Larainzar. Oczekiwano go w Elisondo. Moreno i Vilareal dowodzili wojskiem. Simon Torre z 4ma batalionami z Alawy, i Iriaga z 7 Guipuzkojskiemi batalionami jeszcze się nie oświadczyli; Don Carlos tylko na Nawarczykach polegać może.«

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 31. Sierpnia.

Times udziela znowu obszernych dokumentów z Czerkasyi, t. j. pisma Generała Rajewskiego z Semez do mieszkańców dystryktu Notguhacz, w którém ich do poddania się wzywa, kiedy on sam w wielkie uzbrojony siły, oni zaś ani na pomoc Anglii, ani Francyi, ani Porty rachować nie mogą; 2) odpowiedzi Czerkiesów na to wezwanie, w któréj przywodząc Generałowi na pamięć bezkorzystne dwunastoletnie usiłowania Rossyi, przyjaźń i przymierze pod témi mu ofiarują warunkami, jeżeli Rossya wojska swoje cofnie; nareszcie 3) podpisanego przez Najwyższego Sędziego i 60 starszych pisma do Królowéj angielskiéj, dowodzącego, że i tegoroczne usiłowania Generała Rajewskiego żadnego nie wydały skutku i wielbiącego zasługi przebywającego od lat dwóch w Czerkassyi Jakóba Beya (Pana Bell). Oraz donoszą w niém, że Sefis Bey plenipotentem Czerkieskim w Konstantynopolu i że wszystkie układy zratyfikowane zostaną, w któreby tenże tam albo w Anglii wejść miał.

## H i s z p a n i a.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

O odbytéj dnia 26. Sierpnia rozmowie dowódzców karolistowskich (patrz depeszę telegraficzną z Paryża) czytamy w gazetach francuzkich: „Podczas rozmowy dnia 26. Sierpnia wyznał Maroto, że z Lordem John Hay traktował i utrzymanie przywilejów (fueros), zaślubienie Xięcia Asturyi z Donną Izabellą i pensyę dla Don Carlosa, z któréj tenże za granicą miał się utrzymywać, jako warunki pokoju podawał. Po tém oświadczeniu powstali wszyscy obecni i nazwali Marotę zdrajcą. Ten przebąkiwał kilka słów chcąc się usprawiedliwić, mówił o wierności swojéj ku Don Carlosowi i oświadczył, iż wszystko uczyni, czego tylko Rada Ministrów od niego żądać będzie, oraz że wszelkie układy zerwie. Takim sposobem udało mu się burzę poskromić; wszakże uzyskanéj wolności na to tylko użył, aby na czele 4ch batalionów, których nie zrokoszował, lecz tylko złudził, zemknąć. Dodają, że Maroto krwawe sceny z Estelli powtórzyć chciał, że wszelako zamiary jego tą razą na niczém spełzły. Don Carlos sam objął naczelne dowództwo.«

## B e l g i a.

Z Leodyum, dnia 2. Września.

W Gandawie trwają ciągle spory między Biskupem tamecznym i gazetami politycznemi. Journal des Flandres wyrzuca faworyzowanemu przez Biskupa Jezuicie, van Caillie, że w kazaniach swoich teraźniejsze konstytucyjne przywileje Belgijczyków trucizną (*venenum*) i największą klęską (*maximum malum*) nazywał. Przeciw temu podaniu, jako też przeciw twierdzeniu, że kurya biskupia gazety Journal des Flandres, Etoile i

Vaderlander, wszelkiemi w mocy jéj będącemi środkami przytłumiać się stara, protestuje obecnie 139 duchownych dyecezyi w piśmie z Gandawy z dnia 30. Sierpnia. Journal des Flandres dołącza wszelako do téj protestacyi uwagę, że już wielu Xięży, co protestacyę podpisali, oświadczyło, iż tylko konieczność i moc stósunków obecnych do podpisania téj protestacyi ich zniewoliła.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No. 24. zawiera: Poeta umierający poezya Lamartina (dokończenie.) — O malarstwie i żywiołach jego w kraju naszym przez autora pieśni Janusza (dokończenie). — Pamiętniki do panowania Jana Kazimierza (dokończenie.) — Przegląd Skarbca historyi (dalszy ciąg.) — List do redaktora z Zagrzebia (dokończenie.) — Ekonomia krajowa.

Z Czczewa, dnia 1. Września.—Już dnia 27. Sierpnia nadeszła tu gońcem wiadomość z Krakowa, że w skutek kilkodniowych deszczów woda na Wiśle znacznie wezbrała i że wysokiego stanu wody obawiać się trzeba. To też niestety! się ziściło; bo od d. 27. Sierpnia stan wody o 8 stóp 3 cali się podniósł a wezbranie jeszcze bynajmniéj nie ustało. Rzeka już znaczną część nizin zalała i obfite plony ziemiaków i siewów jarych zniszczyła. Celem ocalenia tutejszego mostu łyżwowego wszelkich już użyto środków ostrożności.

Wezbranie Wisły. — *(Dokończenie.)* »O podal Saska Kępa z kilkoma zabudowaniami, oraz dalsze gaje i wioski, tonęły w nurtach Wisły, — a wprost przedemną sterczały galary i połyskiwały okna, ściany dwupietrowych domów nieszczęśliwéj Pragi; po obu zaś stronach przedmieścia rozległe niwy zalane wodą, przedstawiały obraz morza. Bolesny to widok dla widza, który okiem duszy najmniejszy zakąt przegląda, zewsząd bowiem cisną się potopowe obrazy; lecz dla oczu lubownika podziwiających osobliwości, lub piekielnych widziadeł, w tem miejscu natura wysiliła się z całą swą mocą, aby w walce żywiołu bez przerwy w przestrach i podziwienie wprawiała. — Ruch nieustający, ciągłe krzyki i wołania, budziły echa i napełniały niebokrąg obarczony grubemi chmurami, dziką harmonią. Mnóstwo wijących się na łodziach rybaków, niezmiernie zręcznych, zaledwie wydołali być gotowemi na wszelkie posługi; jedni bowiem dopędzali tratwy, wyskakiwali na nie, rościnali toporami spojenia i nazad dość śmiało i zwinnie wskakiwali do łodzi, niosąc takąż pomoc w inne miejsce, ażeby massa drzewa, tłocząca się do mostu, nie zgruchotała go niezawodnie; przemykali się od domu do domu, zabierali nieszczęśliwych z okien i poddasza, którzy nie jedną godzinę w największéj obawie przepędzili, i przepływali z nimi na drugi brzeg rzeki; pomimo jednak dosyć częstego odwozu, można było widzieć pokilka głów sterczących w otworach, umyślnie w strzechach powydzieranych, które donośnym głosem przyzywały do siebie wioslarzy, dostarczających im jedzenia i napoju; — inni nakoniec unosili na łodziach pośród bałwanów służbę mostową, strażników i inżynierów, czuwających równie pilnie na najmniejszą działalność wody, jak dowódzcy wśród najzaciętszej walki, dbali o dobro ogółu i sławę zwycięztwa. Tak przerażający widok zatrzymał mnie na tarasie późnego wieczora, gdyż srogi powab jego w miarę zapadającego słońca coraz bardziéj się zwiększał, to jest, coraz bardziéj stawał się okropniejszym i bardziéj zadziwiającym. Jak tylko okiem dojrzeć można było, przedłużało się zwierciadło wody, w którego łonie oprócz przebijania się wyraźnego wszelkich unoszonych przedmiotów, kąpały się purpurowe różnego kształtu chmury, przydając całemu wido-brazowi malownicze ozdoby. Gdy zaś tumany coraz bardziéj się wzmagały i jak pogrzebowe kiry wieszały się nad rzeką, całe widzenie w odmiennym stanęło kolorze: mnóstwo ruchomych świateł poczęło krążyć wzdłuż i poprzek rzeki, i rozlewało ogniste na jéj powierzchownią płomienie; gdyż rybacy w tak smutnéj przygodzie nie myśląc wcale o wypoczynku, rozpędzili iskrzącemi pochodniami ciemność wieczora i jak zaklęte duchy nieustannie przesuwający się, narażali się na wszelkie niebezpieczeństwa i trudy dla dobra ogólnego. Nazajutrz z radością dowiedziałem się, iż Wisła na kilka stóp opadła, i że dobroczyńcy ludzkości pospieszyli już dla nieiszczęśliwych z pociechą i pożywieniem.« *M. Z.*

Wilno, od początków jego do roku 1750, przez Kraszewskiego. *(Dal. ciąg.)* — *III.* Olgierd r. 1341—1377. — »podział Litwy. Ks. Jawnut na Wilnie. Zmowa na niego i odebranie mu Wilna. Dworzanie Olgierda. Męczeństwo Franciszkanów. Wilno spalone. Śmierć i Chrzest Olgierda. Grob jego. Przywileje Rusinow. Cerkwie Greckie.« (p. 33—47). — Powierzchownie przeskoczył P. Kraszewski świetne panowanie Olgierda, zacieśniwszy je do kilku małoznacznych wypadków w Wilnie, jako to: 1) wygnania z Wi-

leńskiéj dzielnicy Jawnuty; 2) ukarania dworzan za przyjęcie greckiéj wiary; 3) męczeństwa franciszkanów; 4) zakładania ruskich cerkiew, i 5) zgonu Olgierda jakoby chrześcianina. Nie śledził przyczyn wielce w polityce ważnego odebrania Wilna bratu Jawnucie, za nieudolność bronienia się od czyhających na zawojowanie Litwy i Żmudzi Krzyżaków, i żądających tym sposobem połączyć z sobą siły Liwońskich mieczowników. Nie zbadał, bałamutnie od Stryjkowskiego w roku 1339 naznaczonego czasu tego zdarzenia, gdy wedle Ruskich i Pruskich dziejopisów r. 1345 nastąpiło [1]). Należało słów parę odważyć, rzadkiemu przykładowi zgodnego współrządu dwóch braci, bardziéj ojczyznę, jak osobisty miłujących interes. Nietrafnie Olgierda chwiejącym się w wierze (p. 33) nazywa. Przetrwał on do zgonu najuporczywszym poganinem. Nie złamały go kilkakroć odnawiane (1344, 1351 i 1354 r.) Krucijaty. Nieskutkowały usilności nawrócenia go przez Kazimierza Wielkiego (r. 1349), Rzymskiego Cesarza (1358) i Papieża (1349 i 1373 roku) przedsiębrane, ani podchlebne 2ch żon Ruskich przymilenia [2]); bo go ledwie nie konającego, przebrzydłym poganinem nazywa spółczesny Wigand. Kraszewski na słowo jednego z najbałamutniejszych latopisców, chrzci go, i odśpiewuje pogrzeb w ruskiéj cerkwi nad przystrojonem w mniszą kapicę poganinem. Mniemał zapewne Kraszewski, że słowa Kojałowicza [3]) toleranciją dla Rusinów opiewające, dobrodusznie za nawrócenie brać należy. Następnie wymędrkowaną Stryjkowskiego poprawą złudzony pomiaszał żony Olgierda (p. 32) nazwawszy pierwszą Witebską xiężniczkę Julianną, drugą zaś Twerską Maryą, gdy było na odwrót. Wszak sam już za Maryą przy życiu ojca pojętą, dał mu Witebsk w posagu, Juliannę zaś Alexandra Michałowicza Twerskiego xięcia córkę, pojął dopiero r. 1349 [4])

(*d. c. n.*)

1) Wrem. Sofij. u Daniłowicza p. 168 a za nim Karamzin. — Voigt Historyja Pruss T. V. p. 39.

2) Zobaczyć dzieje Kościelne Rajnalda i akta u niegoż pod temi latami przytoczone.

3) Kojałowicz T. I. p. 279

4) Będące u mnie latopisce kładną rok ożenienia Olgerda 1349 r. Karamzin odsuwa do 1352, i wklada na Olgerda obowiązek chrzczenia potomstwa w grecki obrządek, czego ten nie dopełnił, jak niżéj się powie. Wszystko to potrzebuje krytycznego sprawdzenia.

## OBWIESZCZENIE.

Dnia 19. i 20. m. b. zrana od godziny 9téj i z południa od godziny 2giéj z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego w domu mieszkalnym Nr. 575. w miejscu, pozostałości zmarłego Sędziego Ziemiańskiego Brückner, jako to:

kwiaty, meble (między któremi wiele mahoniowych i 3 duże mahoniowe lustra) fortepian, srebra, porcelana, szkło, sprzęty miedziane, mosiężne, blaszane i cynowe, bielizna, pościel, miedzioryty i suknie,

i wprawdzie pierwszego dnia przed południem naprzód kwiaty, potém meble i fortepian, publicznie najwięcéj dającemu mają być przedawane.

Wschowa, dnia 3. Września 1839.

Knörcke,
Kommissarz aukcyjny.

---

Pan C. Mohrenberg z Berlina poruczył mi uskutecznianie w prowincyi Poznańskiéj wynalezionych przez siebie, patentowanych daszków kominowych, odwracających dymienie się w ogniskach kuchennych i piecach. — Uwiadomiając o tém Szanowną Publiczność, upraszam życzących sobie mieć podobne daszki, aby się w frankowanych listach do mnie zgłaszali, dla powzięcia bliższéj odemnie wiadomości względem ich ceny i użycia.

Poznań, dnia 7. Września 1839.

Budowniczy Steudener.
Św. Marcin Nr. 2.

---

Młodzieniec posiadający potrzebne wiadomości szkolne, znajdzie od 1. Października r. b. miejsce jako uczeń w jednéj z tutejszych aptek. Bliższéj wiadomości udzieli Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

---

## Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia 6. Września 1839.* | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | 104 | $103\frac{1}{2}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | $103\frac{1}{8}$ | $102\frac{5}{8}$ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $69\frac{7}{12}$ | $69\frac{1}{12}$ |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | 4 | $102\frac{3}{8}$ | $101\frac{7}{8}$ |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{3}{8}$ | $101\frac{7}{8}$ |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | 104 | — |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elblągskie dito . . | $4\frac{1}{2}$ | — | — |
| Gdańskie dito w T. . . . . | — | $47\frac{1}{2}$ | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{5}{8}$ | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | $105\frac{1}{4}$ | $104\frac{3}{4}$ |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{8}$ |
| Pomorskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{5}{8}$ | — |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{3}{4}$ | $103\frac{1}{4}$ |
| Szląskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . . | — | $96\frac{1}{2}$ | $95\frac{1}{8}$ |
| Złoto al marco . . . . . . | — | 215 | 214 |
| Nowe dukaty . . . . . . . | — | $18\frac{1}{2}$ | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | $13\frac{1}{2}$ | 13 |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | $12\frac{5}{8}$ | $12\frac{1}{8}$ |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |